



## JÓZEF DUDEK

Kielce, dnia 5 stycznia 1948 r. o godz. 15.00 ja, Zygmunt Jan z Referatu Śledczego komisariatu Milicji Obywatelskiej w Kielcach, działając na mocy art. 20 przepisów wprowadzających kpk, przy udziale protokolanta Józefa Łukasika, przesłuchałem niżej wymienionego w charakterze świadka. Świadek, po uprzedzeniu o ważności przysięgi, złożył przypisaną przysięgę, [uprzedzony również o] prawie [do] odmowy zeznań z przyczyn wymienionych w art. 104 kpk [oraz o] odpowiedzialności za fałszywe zeznanie w myśl art. 140 kk, oświadczył:

---

Imię i nazwisko	Józef Dudek
Imiona rodziców	Jan i Katarzyna
Wiek	45 lat
Miejsce urodzenia	Skrzelczyce, pow. Kielce
Wyznanie	rzymskokatolickie
Zawód	szewc
Miejsce zamieszkania	Kielce, ul. Wojska Polskiego 258

---

W niniejszej sprawie wiadomo mi, co następuje. Do obozu, który mieścił się w koszarach Fijałkowskiego, przywieźli Niemcy pierwszych jeńców rosyjskich na jesieni 1942 r. Wykorzystywali ich do robót w lesie – [do] ścinania drzew na opał i [pod] budowę. Żywili ich w tym obozie głównie brukwią. Codziennie widziałem, jak kilka furmanek woziło trupy z tego obozu na Bukówkę, do lasu i tam jeńcy kopali duże doły i chowali te zwłoki. Do dołów kładli trupy jeden na drugiego i przesypywali chlorkiem.

Jeńców tych morzyli głodem, a nie strzelali. Widziałem, jak jeńcy chodzili do pracy, prowadzeni przez Niemców – bardzo często przewracali się na ziemię i kończyli życie. Dużo było wypadków, że [kiedy jakiś] jeńiec przewracał się z wycieńczenia, to Niemcy podchodzili do



niego i dobijali [go] kolbą albo strzelali. Takie wypadki były prawie codziennie. Znałem tylko jednego Niemca z tego obozu, w stopniu sierżanta, nazwiskiem Schuster, a jaką funkcję pełnił w obozie, tego nie mogę powiedzieć, gdyż nie jest mi [to] wiadome. Schuster najczęściej chodził z tymi jeńcami do lasu, gdzie cięli drzewo. Więcej mi o tej sprawie nie wiadomo, ponieważ zostałem wywieziony do Oświęcimia 7 stycznia 1942 r.

Na tym kończę swoje zeznanie. Po odczytaniu podpisałem.